

Cechy autystyczne mogą wpływać na naszą motywację społeczną



Dlaczego niektórzy z nas są łaśni na nagrody i pochwały a inni mniej? Czemu jednych bardziej motywuje nagroda pieniężna, a innych pochwała? Zależności te mogą wiązać się z natężeniem cech autystycznych, które posiada każdy z nas.

Odkrywanie świata

Kiedy jako dzieci zaczynamy odkrywać świat i zasady życia społecznego, kluczową umiejętnością jest uczenie się na podstawie nagród i kar. Pierwszymi z nich są pochwały rodziców w postaci uśmiechu, lub dezaprobaty wyrażona ściągniętymi brwiami i surową miną. W świat wkraczamy z wrodzoną wrażliwością na te bodźce, a wraz z kulturą uczymy się ich znaczenia.

Zwykle nagrody motywują nas do powtórzenia działań, które doprowadziły do takiej gratyfikacji. To, co uważamy za nagrodę i za jak motywującą ją uważamy, może być subiektywne i zależne od sytuacji. Czy pieniądze motywują nas bardziej, niż uśmiech? Prawdopodobnie tak, jeśli mówimy o uśmiechu szefa lub podwyżce. Jednak radość ukochanej osoby wielu z nas ceni sobie bardziej, niż obietnicę kolejnego od niej prezentu. Czy nagrody społeczne i niespołeczne (np. pieniężne) są więc przetwarzane przez nasze mózgi w ten sam sposób?

Nagrody społeczne

Żeby lepiej zrozumieć, jak wszyscy funkcjonujemy w społeczeństwie, psychologowie często przyglądają się grupom, które przejawiają zaburzenia w danej domenie. „Czytając raporty z badań

naukowych, często znajdujemy wyniki sugerujące, że osoby ze spektrum autyzmu gorzej uczą się na podstawie nagród i kar” - mówi PAP Magdalena Matyjek z Berlin School of Mind and Brain Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie. „Praktyka badawcza i kliniczna wykazują jednak rozbieżności. Często w terapiach behawioralnych dzieci z autyzmem dostają nagrody (cukierki, ulubiony film, itd.), kiedy powtarzają stosowną czynność i w większości przynosi to pożądane efekty. W laboratoriach jednak wciąż znajdujemy przeciwne wyniki. Teoria z praktyką się więc nie zgadzają” - podkreśla rozmówczyni PAP.

Zagadnieniu postanowiła się więc przyjrzeć wraz z zespołem badawczym Berlin School of Mind and Brain Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie.

Eksperyment

„W naszym badaniu chcemy sprawdzić, czy natężenie cech autystycznych u osób bez autyzmu można połączyć z ich wrażliwością na nagrody społeczne” - mówi Magdalena Matyjek. „Zwykle, jeśli coś mi się bardzo podoba, to będę dążyła do zdobycia tego, a gdy już to zdobędę, to sprawi mi to przyjemność. Czasami jednak te elementy mogą do siebie nie przystawać. Jeśli dziecko nie widzi połączenia między swoim zachowaniem a uśmiechem mamy, to nawet, jeśli ten uśmiech jest dla niego nagradzający i przyjemny, nie będzie dążył do powtórzenia danego zachowania i nie będzie oczekiwał ponownej za nie nagrody” - wyjaśnia.

W zaprojektowanym przez siebie eksperymencie bada ona osoby zdrowe zarówno z wysokim, jak i niskim natężeniem cech autystycznych. Wszak - przypomina Matyjek - jest to całe spektrum cech. Oznacza to, że każdy z nas plasuje się gdzieś na tym spektrum, a diagnozę autyzmu stawia się, kiedy dana osoba posiada dane natężenie rozpoznawalnych cech, które wpływają na jakość jej życia.

Podczas eksperymentu do obserwowania pracy mózgu badanych naukowcy używają elektroencefalografii. Badani za wykonane zadanie mogli otrzymać pieniądze; uśmiech osoby, której zdjęcie widziały na ekranie; lub i pieniądze i uśmiech. Reakcje mózgowe badanych sprawdzano, kiedy badani dowiadywali się, której nagrody mogą się spodziewać i kiedy ją otrzymywali.

Z dotychczasowych - na razie częściowych danych - wynika, że osoby z mniejszym natężeniem cech autystycznych wykazywały silniejsze odpowiedzi mózgowe już w momencie przygotowania się do przyjęcia nagrody: jednym słowem bardzo na nią czekały. Podobnej podwyższonej aktywacji nie wykazała grupa osób o wysokim poziomie cech autystycznych.

„Chcieliśmy pokazać, że osoby z wysoką i niską liczbą cech związanych z autyzmem różnią się w sposobie oczekiwania na nagrodę. Jeśli uda nam się te różnice dobrze wykazać, to na wyniki będzie można popatrzeć pod różnym kątem” - zauważa rozmówczyni PAP.

Może się okazać, że niektóre osoby z autyzmem są bardziej wrażliwe na możliwość otrzymania nagrody, a inne mniej. „Może być tak, że aplikujemy tę samą terapię behawioralną wszystkim dzieciom z autyzmem, a nie na wszystkie działa ona w ten sam sposób. Może powinniśmy znaleźć to, na co dane dziecko jest bardziej wrażliwe i dopasowywać odpowiednie metody kliniczne” - wyjaśnia badaczka.

Liczy, że dzięki dalszym badaniom, także z użyciem okulografii (eyetrackingu) - śledzenia ruchu gałek ocznych, naukowcom uda się znaleźć wskaźniki wrażliwości na nagrody, co może pomóc lepiej dopasować interwencje behawioralne do danej osoby z autyzmem.

„W szerokim rozumieniu nasze badania można też odnieść do motywowania pracowników. Każdego z nich motywują nieco inne rzeczy. Niektórzy chcą podwyżki, a inni pochwały” - zaznacza.

Magdalena Matyjek wyniki swoich badań zaprezentowała podczas niemieckiej edycji konferencji „Science. Polish Perspectives - Meetup”, która w październiku odbyła się w Berlinie. Jednym z patronów medialnych wydarzenia był serwis Nauka w Polsce.

autor: Ewelina Krajczyńska

źródło: www.naukawpolce.pap.pl

zdrowie, psychologia, autyzm, badania, nauka